

Sygn. akt I ACa 536/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Danuta Jezierska (spr.)                       |
| Sędziowie:      | SSA Ryszard Iwankiewicz<br>SSA Mirosława Gołuńska |
| Protokolant:    | sekr.sądowy Magdalena Stachera                    |

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2012 r. na rozprawie w S.

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko S. S.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 17 maja 2012 r., sygn. akt I C 204/11

I. **oddala apelację,**

II. **nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego pozwanego.**

SSA Ryszard Iwankiewicz SSA Danuta Jezierska SSA Mirosława Gołuńska

**sygn. akt I ACa 536/12**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 maja 2012 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo K. S. przeciwko S. S. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka K. S. jest matką pozwanego S. S. oraz W. W..

W dniu 22 kwietnia 2010 roku powódka zawarła z pozwanym umowę darowizny w formie aktu notarialnego, którym darowała pozwanemu udział wynoszący (...) w nieruchomości, dla której w Sądzie Rejonowym w Drawsku Pomorskim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW nr (...), zaś pozwany niniejszą darowiznę

przyjął. Na mocy tej samej umowy powódka darowała również córce W. W., którą jednocześnie reprezentowała na mocy udzielonego pełnomocnictwa, udział wynoszący (...) w przedmiotowej nieruchomości, która tak uczynioną darowiznę przyjęła. Łączna powierzchnia obu działek wynosiła 0,215 ha. W momencie zawierania powyższej umowy, nieruchomość zabudowana była budynkiem użytkowym, jednokondygnacyjnym, podpiwniczonym z poddaszem nieużytkowym. W § 9 umowy postanowiono, że obdarowani W. W. (2) i S. S. wybudują na powyższe nieruchomości budynek, który będzie połączony z istniejącym już budynkiem użytkowym i w którym znajdować się będą: lokal użytkowy o powierzchni 27,40m<sup>2</sup> znajdujący się w istniejącym w tej chwili budynku użytkowym oraz znajdujące się w nowo wybudowanej części budynku: lokal użytkowy o powierzchni 61,40m<sup>2</sup>, lokal mieszkalny o powierzchni 40,20m<sup>2</sup>, lokal mieszkalny o powierzchni 64,90m<sup>2</sup>, lokal mieszkalny o powierzchni 112,50m<sup>2</sup>, do którego to lokalu miały przynależeć piwnice o powierzchni 22,70m<sup>2</sup>, znajdujące się w istniejącym już budynku użytkowym. Po wybudowaniu budynku postanowiono, że obdarowani zniosą współwłasność nieruchomości ustanawiając odrębną własność lokali. Ustalono, że właścicielem lokalu użytkowego o powierzchni 27,40m<sup>2</sup>, z którego własnością związany będzie udział wynoszący (...) w nieruchomości wspólnej będzie K. S., właścicielem lokalu użytkowego o powierzchni 61,40m<sup>2</sup> i dwóch lokali mieszkalnych o powierzchniach 40,20m<sup>2</sup> i 64,90m<sup>2</sup>, z własnością których związane będą udziały wynoszące łącznie (...) w nieruchomości wspólnej będzie S. S., właścicielką lokalu mieszkalnego o powierzchni 112,50m<sup>2</sup> wraz z przynależnymi do niego piwnicami o powierzchni 22,70m<sup>2</sup>, z własnością którego związany będzie udział wynoszący (...) w nieruchomości wspólnej będzie W. W. (2). W paragrafie tym zawarto również zapis, że w razie, gdyby po wybudowaniu budynku powierzchnie lokali były inne niż podane wyżej, stający wyrażają zgodę na zmianę tych powierzchni i zmianę udziałów w nieruchomości wspólnej. Natomiast do czasu zniesienia współwłasności nieruchomości, z lokalu użytkowego znajdującego się w istniejącym już budynku użytkowym korzystać będzie K. S.. Podczas zawierania umowy notariusz poinformowała powódkę o przekroczeniu umocowania zawartego w pełnomocnictwie udzielonym jej przez W. W. i konieczności potwierdzenia przez W. W. postanowień zawartych w § 9 umowy.

Wniesionym pozwem K. S. odwołała darowiznę uczynioną na rzecz syna - pozwanego S. S.. Jako przyczynę odwołania darowizny wskazała rażącą niewdzięczność pozwanego polegającą na kierowaniu wobec niej, jej męża i córki gróźb karalnych, pluciu w twarz, stosowaniu przemocy oraz utrudnianiu dostępu do nieruchomości i kontynuowaniu prac budowlanych.

Przed zawarciem umowy darowizny między stronami nie było konfliktu. Prace budowlane związane z wybudowaniem nowego budynku przy ul. (...) w D. pozwany rozpoczął już w styczniu 2010 roku. Wykopał fundamenty, rozebrał garaż, który był w złym stanie technicznym. Koszty w tym zakresie poniósł sam. Od 1 marca 2010 roku zostały podjęte prace związane z wylaniem ław i fundamentów. Następnie zaczęto budować ściany. Po zawarciu umowy, pozwany kontynuował prace budowlane, mające na celu realizację inwestycji budowlanej, zgodnie z postanowieniami umowy darowizny. Finansował budowę, zakup materiałów budowlanych, kontrolował, czy prace są wykonywane w sposób prawidłowy. Powódka do października 2010 roku przychodziła do syna na budowę, cieszyła się z postępu prac.

Córka powódki, a siostra pozwanego, W. W. (2) przebywała w tym czasie za granicą. Po przyjeździe do Polski nie wyraziła zgody na postanowienia zawarte w § 9 umowy darowizny, tłumacząc to tym, że jej udziały nie są zgodne z ustaleniami. Nie podpisała aktu notarialnego. Zanim doszło do zawarcia umowy darowizny powódka wraz z dziećmi uzgodniła, że W. W. (2) otrzyma 34% udziału w nieruchomości, a pozwany 66%. W takim zakresie pozwany i W. W. (2) mieli ponosić koszty prac budowlanych. Jednakże z uwagi na to, że powódka zamierzała pozostawić sobie lokal użytkowy, który dotychczas wydzierżawiała, musiało to mieć odzwierciedlenie w procentowych udziałach w gruncie. Stąd, po odpowiednim wyliczeniu przez notariusza udziałów, jakie miały przypaść powódce, pozwanemu i W. W., okazało się, że powódka będzie miała udział 8,33%, pozwanemu przypadnie 50,59% udziału, natomiast udział W. W. wzrósł do 41,08%, albowiem powódka dodatkowo darowała córce piwnice pod lokalem. Wobec takiego stanu rzeczy pozwany domagał się, aby w takiej też części jego siostra uczestniczyła w kosztach budowy. W. W. (2) nie wyraziła zgody na ponoszenie takich kosztów, zastrzegając, że może partycypować w kosztach budowy w połowie, jeżeli otrzyma

50% udziałów w nieruchomości. Zażądała też, aby pozwany oddał jej jeden z lokali usytuowanych w budynku, na co z kolei pozwany nie chciał się zgodzić.

Od tego czasu między stronami pojawił się konflikt na tle rozliczeń finansowych związanych z ponoszeniem kosztów budowy. Pozwany sfinansował koszty budowy do etapu budowy obejmującego II piętro budynku. Po przyjeździe W. W. do Polski, pozwany domagał się od siostry rozliczenia. Jednakże ta nie chciała oddać bratu żadnych pieniędzy. Wówczas pozwany zaprzestał płacenia za zlecone wcześniej prace budowlane, wymagając od siostry ponoszenia części kosztów. Wskutek nieporozumień, zostały przerwane prace związane z położeniem dachu, albowiem wykonawca, wobec braku wynagrodzenia, zszedł z budowy. Siostra pozwanego wraz z powódką nie zgadzały się na pokrycie kosztów budowy w tym zakresie, kwestionując wybór firmy wykonawczej przez pozwanego i kosztów przez nich żądanych. Powódka wzywała pozwanego do wykończenia dachu, wskazując mu, że jeśli tego nie zrobi to cofnie darowiznę. Powódka, w wyniku ustaleń dokonanych wcześniej z dziećmi, miała nie brać udziału w ponoszeniu kosztów budowy. Jednakże, w sytuacji gdy nie został wykonany dach w budynku, podczas deszczu woda dostawała się do lokalu użytkowego znajdującego się w już istniejącym lokalu użytkowym. W lokalu tym prowadzona była działalność gospodarcza w postaci pizzerii. Powódka wynajmowała ten lokal. Wynajmujący zgłosił powódce fakt zalewnia lokalu. K. S. zwróciła uwagę pozwanemu, że koniecznym jest, aby dokończyć położenie dachu, gdyż dotychczas wykonane prace budowlane niszczą, a nadto woda spływa do lokalu użytkowego, który wynajmuje. Pozwany jednak nie podjął prac w tym zakresie. Wówczas powódka zaciągnęła kredyt by dokończyć prace budowlane związane z wykończeniem dachu budynku. Sfinansowała ona również budowę schodów od I piętra. Do tego miejsca schody sfinansował pozwany. Pokryła też koszty wybudowania kominów oraz wykonania ścian, a także płaciła faktury, które przekazywał jej pozwany. S. S. natomiast pokrył koszty wykonania więźby dachowej.

Konflikt między stronami wciąż narastał. W jego wyniku strony zaczęły być wobec siebie agresywne. Każde z nich zarzucało drugiej stronie, że dopuszcza się kradzieży materiałów budowlanych, że utrudnia prace budowlane. Powódka zarzucała pozwanemu, że specjalnie zasypał jej kominy, a także że zamurował jej szambo, aby uniemożliwić jej uzyskiwanie dochodów z wydzierżawianego lokalu. Tymczasem okazało się, że kominy zostały zasypane w trakcie prowadzonych prac budowlanych, a szambo należało zutylizować przez zasypanie wapnem i pisakiem, a następnie zabetonować równo z posadzką, gdyż nie mogło znajdować się pod lokalem. Aby przyłączyć się do kanalizacji miejskiej należało podciągnąć 2 metry rury. Nadto strony nawzajem utrudniały sobie dostęp do budowy. Pozwany nie chciał przekazać kluczy do budynku siostrze uzasadniając to brakiem uczestnictwa w kosztach budowy. Z kolei, gdy pozwany wyjechał do Szwecji, powódka wraz z mężem wymieniła zamki na budowie, czym uniemożliwiła pozwanemu wejście do budynku po powrocie zza granicy. Wówczas pozwany zadzwonił na policję, która po okazaniu przez pozwanego aktu własności, nakazała powódce opuścić nieruchomość. Na skutek licznych kłótni dochodziło między stronami do agresji, połączonej z przemocą słowną i fizyczną. Zarówno powódka z mężem i córką wobec pozwanego, jak i pozwany wobec członków swojej rodziny, używali rękoczynów, stosowali nawzajem gaz łzawiący, utrudniali kontynuowanie prac budowlanych. Zdarzyło się, że pozwany był na budowie razem z kolegą S. R.. Wówczas ojciec pozwanego wyganiał go z budowy. Użył również gazu łzawiącego wobec kolegi pozwanego siedzącego w samochodzie. Innym razem S. R. usłyszał na budowie hałas i dowiedział się od pozwanego, że rodzice i siostra nie chcą wpuścić go na budowę. Kiedy poszedł razem z nim i chciał dostać się na górną część budynku, wówczas W. W. (4) użyła wobec niego gazu łzawiącego. Również pozwany przyprowadzał na budowę swoich kolegów, którzy uniemożliwiali jego siostrze i rodzicom wejście na budowę. Zaistniały między stronami długotrwały konflikt doprowadził do sytuacji, w której budynek przy ul. (...) w D. od trzech lat stoi nieużywany i niszczeje. Pozwany S. S. wystąpił przeciwko ojcu H. S. z aktami oskarżenia w związku z zaistniałym konfliktem. Wynajmujący lokal użytkowy od powódki zrezygnował z najmu z powodu braku dochodu z prowadzonej działalności gospodarczej. 29 grudnia 2011 roku S. S. darował swój udział w spornej nieruchomości swojemu synowi W. S.. Wobec wydatkowanych kwot związanych z budową, obecnie pozwany domaga się od siostry W. W. rozliczenia kosztów budowy.

Sąd Okręgowy mając na uwadze takie ustalenia uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Przytoczył przepis art. 898 §1 k.c., zgodnie z którym darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany

dopuszczył się względem niego rażącej niewdzięczności. Natomiast zgodnie z art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie.

Wskazał, że celem, do którego zmierza odwołanie wykonanej darowizny z powodu rażącej niewdzięczności, jest pozbawienie obdarowanego własności darowanej nieruchomości i odzyskanie jej przez darczyńcę. Samo odwołanie darowizny nie realizuje tego celu, gdyż wywiera jedynie skutek obligacyjny. Dla osiągnięcia skutku rzeczowego darczyńca, który odwołał darowiznę, powinien wystąpić z powództwem o zobowiązanie obdarowanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesienie własności nieruchomości z powrotem na darczyńcę. Z akt sprawy wynika, że pozwany S. S. otrzymał pismo, w którym powódka odwołała uczynioną na jego rzecz darowiznę Nadto K. S. początkowo wniosła do Sądu pismo, w którym darowiznę odwołała, po czym powołując się na swoje oświadczenie, domagała się zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli, na mocy którego ma on z powrotem przenieść na nią darowany udział wynoszący (...) w prawie własności nieruchomości, dla której w Sądzie Rejonowym w Drawsku Pomorskim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr (...). Należało zatem uznać, że odwołanie darowizny przez powódkę nastąpiło zgodnie z dyspozycją zacytowanych wyżej przepisów.

Dla uwzględnienia roszczenia powódki należało ocenić, czy zachowanie pozwanego S. S. wobec darczyńcy - swojej matki, wypełniało znamiona pojęcia "rażącej niewdzięczności" o jakiej mówi treść cytowanego wyżej przepisu.

Sąd wskazał, że darowizna wytwarza pewien stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Godzi w ogólne poczucie etyczne sytuacja, jeżeli ktoś jest niewdzięczny wobec darczyńcy. W interesie nie tylko darczyńcy, ale także społecznym leży, aby nikt niegodny nie korzystał z pracy i majątku darczyńcy. Brak ekwiwalentu w omawianym typie umowy ma charakter czysto formalny, gdyż darowizna nakłada na obdarowanego więzy zobowiązujące go do szczególnego zachowania względem darczyńcy, dając mu możliwość podjęcia określonych czynności w razie naruszenia tego obowiązku Sprzeniewierzenie się przez obdarowanego wspomnianym oczekiwaniom, przez dopuszczenie się ciężkich uchybień wobec darczyńcy, daje podstawę do odwołania darowizny, wskutek dopuszczenia się rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Sąd podniósł, że zachowanie obdarowanego musi dotyczyć zasadniczo bezpośrednio darczyńcy. Cechy rażącej niewdzięczności mogą mieć także inne zachowania wysoce nieprzyjazne, kierowane do osoby bliskiej darczyńcy, z tym jednakże zastrzeżeniem, że obdarowany, kierując swoje zachowanie wobec osoby bliskiej, zamierza oddziaływać bezpośrednio na darczyńcę Sama niewdzięczność wobec osoby bliskiej darczyńcy, bez związku z jego osobą, nie uprawnia do czynności, o których mowa w przepisie.

Sąd wskazał, że przepis nie rozstrzyga, co kryje się pod pojęciem "rażąca niewdzięczność", uzasadniająca odwołanie darowizny. Ustawa posługuje się w tej sytuacji typowym zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności, przez pryzmat zwłaszcza norm moralnych oraz celów, jakie realizuje umowa darowizny. O tym, czy zachodzi sytuacja określana takim mianem, zawsze decydują okoliczności konkretnej sprawy. Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności. Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, szkody majątkowej. Musi to być działanie świadome, rozmyślne naruszające podstawowe obowiązki.

Zdaniem Sądu, znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko czyny nieumyślne obdarowanego, ale także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne w określonym środowisku. W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane Kwalifikację taką uzasadnia również wyrządzenie krzywdy czy przykrości w sposób niezamierzony w uniesieniu czy rozdrażnieniu. Nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów. Postępowanie obdarowanego, który nie

zachowuje się w odniesieniu do przedmiotu darowizny w sposób zgodny z wyobrażeniami darczyńcy, nie uzasadnia postawienia mu zarzutu zachowania rażąco niewdzięcznego. Nie ma przy tym ogólnej reguły pozwalającej na uznanie zachowania obdarowanego wobec darczyńcy za rażąco niewdzięcznością uzasadniającą odwołanie darowizny. Przeprowadzając badanie, na ile obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec obdarowanego i czy była to niewdzięczność rażąca, należy każdorazowo rozpatrywać okoliczności konkretnej sprawy. Pamiętać przy tym należy, że przy dokonywaniu oceny zachowania obdarowanego trzeba także uwzględnić zachowanie darczyńcy.

Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd doszedł do przekonania, że w zachowaniu pozwanego S. S. nie można dopatrzeć się znamion "rażącej niewdzięczności" wobec powódki - darczyńcy. Za takim przyjęciem, zdaniem tego Sądu, przemawia całokształt materiału dowodowego, w szczególności zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, którzy jednoznacznie potwierdzili, że w rodzinie stron istniał konflikt na tle rozliczeń finansowych i obie strony brały w nim czynny udział. Sąd podkreślił, że to nie pozwany konflikt ten wywołał. Sama powódka przyznała bowiem, że sytuacja rodzinna skomplikowała się po przyjeździe jej córki W. W., która nie chciała wyrazić zgody na partycypowanie w kosztach budowy domu według udziałów w prawie własności nieruchomości darowanych jej przez matkę. Nie podobało się jej również to, że udziały jej i pozwanego nie są równe. Zważyć przy tym należy, że powódka nie wskazywała, aby pozwany w jakikolwiek sposób wywierał na niej presję odnośnie wielkości udziałów, jakie chciała darować swoim dzieciom. Początkowe ustalenia między członkami rodziny wyglądały tak, że pozwany miał mieć 66% udziałów, powódka 7%, a W. W. (2) 34%. Ostatecznie udziały pozwanego zostały zmniejszone do 50%, czego S. S. nie kwestionował i godził się z tym. W takim też zakresie chciał uczestniczyć w procesie budowlanym, co zresztą czynił. To W. W. (2) domagała się ustanowienia na jej rzecz większej ilości udziałów, a w sytuacji, gdy powódka darowała jej dodatkowo piwnice i jej udział w nieruchomości zwiększył się do 41%, odmówiła partycypowania w takiej części w kosztach budowy. Przy czym wysokość udziałów nie była przedmiotem sporu w niniejszej sprawie. Okoliczności te wskazują jednak, że do czasu zaangażowania się W. W. w proces budowlany domu, konfliktu między powódką a pozwanym nie było. S. S. prowadził budowę domu już od stycznia 2010 roku, pokrywając w tym zakresie koszty i kontynuując budowę po zawarciu umowy darowizny. Taka sytuacja miała miejsce do października 2010 roku i do tego czasu powódka miała bardzo dobre relacje z synem, który wykonywał owe prace z myślą o siostrze. Następnie zachowania członków rodziny stron - początkowo występujące między pozwanym a siostrą, a następnie między pozwanym a rodzicami, nie wynikały natomiast ze złośliwego i nagannego zachowania S. S., ale z nieporozumień rodzinnych, które z czasem przybierały na sile i doprowadzały wszystkich członków rodziny do bardziej agresywnych i nieprzewidywalnych zachowań. Sąd podniósł, że przesłuchani w sprawie świadkowie (spoza rodziny stron) nie potrafili wskazać, która strona konfliktu wywoływała kłótnie i która była winna tym kłótniom. Analizując te zeznania, Sąd doszedł do przekonania, że nie można przypisać pozwanemu postępowania, które w sposób rażąco krzywdziłoby powódkę. Sąd nie dopatrył się również w jego postępowaniu takich zachowań, które miałyby świadczyć o jego świadomym i zawinionym negatywnym traktowaniu darczyńcy. W ocenie Sądu, zaistniała między powódką a pozwanym sytuacja i istniejące między nimi obecne relacje, nie były wynikiem niewłaściwego postępowania tylko samego pozwanego, ale konfliktów rodzinnych, jakie powstały na tle majątkowym, a te jak wyżej wskazywano, nie wyczerpują znamion pojęcia „rażącej niewdzięczności”.

Sąd nie zakwestionował okoliczności świadczących o nagannym zachowaniu pozwanego wobec matki. Fakt ten jednak, w jego ocenie, nie może decydować o zasadności odwołania darowizny przez powódkę, gdyż jak już wyżej wskazano, oceniać należy także zachowanie darczyńcy, czyli powódki, a to również nie było właściwe. Nie potwierdziły się również jej zarzuty skierowane wobec pozwanego, jakoby w sposób celowy podejmował on działania mające na celu udaremnienie jej uzyskiwania dochodów z wynajmowanego lokalu czy złośliwe uprzykrzanie jej życia. W toku postępowania dowodowego okazało się bowiem, że pozwany nie zasypał celowo ani kominów powódki, ani szamba znajdującego się na darowanej nieruchomości. Jak stwierdził pozwany kominy zostały zasypane w wyniku prac budowlanych, co potwierdził kominiarz, przeglądając kominy, natomiast szambo pozwany zutilizował zgodnie z zaleceniami kierownika budowy z zamiarem podłączenia nieruchomości do kanalizacji miejskiej. Sąd nie miał podstaw do odmówienia wiary pozwanemu w tym zakresie, albowiem jego wyjaśnienia w tej kwestii okazały się logiczne i mające poparcie w okolicznościach sprawy. Powódka natomiast nie zdołała udowodnić, że to celowe działania

pozwanego miały doprowadzić do zasypania kominów czy szamba, a wobec wyjaśnień pozwanego, to na niej, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywał obowiązek wykazania tych twierdzeń .

Nie można, zdaniem Sądu, również uznać za zasadne stanowiska powódki, która próbowała wskazywać, że brak położenia dachu przez pozwanego był celowym jego działaniem zmierzającym do uniemożliwienia jej korzystania z lokalu użytkowego, który wynajmowała. Brak wykończenia dachu był wynikiem istniejącego już konfliktu między pozwany a siostrą, która nie chciała pokryć kosztów w tym zakresie według wielkości swoich udziałów, nadto nie chciała rozliczyć się z nim za dotychczas wykonane przez niego prace budowlane. Pozwany co prawda wstrzymał prace związane z budową dachu, jednakże uczynił to na skutek stanowiska siostry, co było wyrazem jego sprzeciwu. W wyniku tej sytuacji, rzeczywiście doszło do zalewnia lokalu użytkowego, który wynajmowała powódka, jednakże nie miało to wpływu na prowadzoną tam działalność gospodarczą w postaci pizzerii. Jak wynika z zeznań świadka M. P., która w tym czasie prowadziła pizzerię w lokalu powódki, zrezygnowała ona z wynajmu, albowiem działalność nie przynosiła zysku. Nie wskazywała przy tym, aby brak dochodów spowodowany był stanem technicznym lokalu, czy innymi czynnikami związanymi z działaniami pozwanego. W obliczu powyższych okoliczności należało zatem przyjąć, że S. S. nie podejmował żadnych czynności mających na celu skrzywdzenie powódki, zmierzały one jedynie do obrony własnego stanowiska w ramach konfliktu rodzinnego związanego z finansowaniem budowy. Nie można zatem postawić mu zarzutu, że był niewdzięczny wobec matki i to w sposób rażący. Jeśli natomiast chodzi o sytuacje, w których obrażał on swoją matkę, to Sąd uznał, że tego rodzaju zachowania pozwanego były wynikiem wzajemnych kłótni i agresywnych zachowań stron, które jakkolwiek nie zasługują na usprawiedliwienie, to nie mogą powodować postrzegania jedynie pozwanego jako osoby zachowującej się nagannie. To, że powódka w tym konflikcie opowiedziała się za córką, nie może świadczyć o rażącej niewdzięczności pozwanego, który nie kwestionował jej woli zawartej w umowie darowizny i podejmował czynności zgodnie z postanowieniami tej umowy.

Oceniając zeznania świadków przesłuchanych w sprawie Sąd uznał, że zasługują one na wiarę. Wszyscy świadkowie potwierdzili bowiem istniejący konflikt między stronami oraz zachowania jakie między nimi miały miejsce.

Wszystkie powyższe okoliczności Sąd ocenił w ten sposób, że przyjął brak podstaw do przypisania S. S. zachowań niewdzięcznych i krzywdzących powódkę.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 108 §1 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziła się K. S. i zaskarżyła wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. sprzeczność ustaleń Sądu Okręgowego w Koszalinie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, polegająca na uznaniu, iż działania i zachowania pozwanego

podejmowane przez niego względem powódki po dokonaniu darowizny, me wyczerpują znamion rażącej niewdzięczności, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na rażącą niewdzięczność pozwanego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia, a polegający na uznaniu, iż obie strony niniejszego postępowania biorą czynny udział w konflikcie, podczas gdy żaden przeprowadzony w sprawie dowód nie wskazuje na podejmowanie jakichkolwiek nagannych działań czy zachowań przez powódkę względem pozwanego;

3. błąd w ustaleniach faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia, a polegający na uznaniu, iż to nie pozwany spowodował konflikt pomiędzy stronami, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż to pozwany jest źródłem tego konfliktu;

4. naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 kpc poprzez jednostronną analizę materiału dowodowego i pominięcie dowodów wskazujących na rażącą niewdzięczność pozwanego.

Z tego względu wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania oraz kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych za postępowanie przed Sądami obu instancji, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Zdaniem skarżącej pozwany dopuszczał się wobec niej czynów karalnych obrażając, grożąc i wyzywając ją, a nawet używając przemocy fizycznej, szarpiąc ją i powodując siniaki. Sąd I instancji o tych okolicznościach bądź w ogóle nie wspomniał w uzasadnieniu wyroku, bądź określił je zdawkowo i eufemistycznie nazywając obrażaniem, co absolutnie nie oddaje istoty tych zachowań. Jednocześnie Sąd nie odmówił wiary świadkom, co prowadzi do sprzeczności pomiędzy materiałem dowodowym a ustaleniami Sądu. Jakkolwiek więc konflikt rodzinny jest przedmiotowej sprawie faktem, to w żadnym razie nie oznacza on wzajemności w aktach agresji pomiędzy stronami procesu, a jego i źródło nie pochodzi od powódki.

### ***Sąd Apelacyjny zaważył, co następuje:***

Apelacja powódki okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego dokonane w sprawie i przyjmuje je jako własne, chociaż nie do końca podziela analizę materiału dowodowego dokonaną przez ten Sąd co do zeznań przesłuchanych w sprawie świadków. Zgodzić się należy z zarzutem apelacji, że analiza ta jest pobieżna. Zebrany materiał dowodowy i jego ocena nie dają jednak żadnych podstaw, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do przyjęcia, jak chciałaby tego skarżąca, że pozwany dopuścił się względem powódki rażącej niewdzięczności a tym samym, że były podstawy do odwołania przez nią darowizny i jej powództwo powinno zostać uwzględnione.

Podnieść należy, że tylko rażąca – a więc kwalifikowana forma niewdzięczności ze strony obdarowanego, związana z nasileniem złej woli po jego stronie - uzasadnia możliwość odwołania darowizny, a tym samym domagania się do zobowiązania obdarowanego do złożenia oświadczenia woli o powrotnym przeniesieniu na darczyńcę udziału w darowanej nieruchomości. Muszą to być zatem czyny świadomie skierowane przeciwko darczyńcy i z nieprzyjaznym wobec niego zamiarem, a nie popełnione w rozdrażnieniu czy uniesieniu. Chodzi więc przede wszystkim o popełnione przez obdarowanego przestępstwa przeciwko darczyńcy oraz naruszenie obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą (por. wyrok SN z 7.05.1997, I CKN 117/97). Nie wystarczą tu przy tym same zewnętrzne objawy zachowania obdarowanego, gdyż istotnym są motywy i intencje postępowania obdarowanego. Za taką rażącą niewdzięczność nie można zaś uznać zwykłych konfliktów rodzinnych, darowizna nie może być bowiem kartą przetargową w relacjach rodzinnych, jak to ma właśnie miejsce, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie.

Nie ulega w sprawie wątpliwości fakt, że strony od października 2010 r. pozostają w konflikcie, lecz słusznie przyjął Sąd I instancji, że konflikt ten powstał na tle rozliczeń finansowych między pozwanym i jego siostrą W. W. oraz na tle określenia w umowie darowizny wysokości udziałów, których to wysokość zakwestionowała siostra pozwanego. Podkreślić przy tym należy, że sama umowa darowizny dokonana aktem notarialnym z dnia 22 kwietnia 2010 r., którym to powódka darowała pozwanemu udział wynoszący (...) i córce W. W. (którą jednocześnie reprezentowała na mocy udzielonego pełnomocnictwa), udział wynoszący (...) w spornej nieruchomości - jest ważna (choćby strony tego w istocie nie kwestionują). Potwierdzenia przez obdarowaną W. W. wymagał bowiem jedynie § 9 tej umowy, który dotyczył zasad rozbudowy nieruchomości, a nie aktu samej darowizny. Podkreślić też należy, że wysokość udziałów przypadających obdarowanym aktem darowizny określiła sama powódka.

Z zaferowanych przez powódkę dowodów nie wynika natomiast, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, by konflikt ten powstał na innym tle i by zachowanie pozwanego można było ocenić jako czyny świadomie wymierzone przeciwko

powódce i wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności względem powódki. Pozwany, po powrocie W. W. z zagranicy, zaczął się domagać od niej finansowania, stosownie do posiadanego przez nią udziału w nieruchomości, kosztów rozbudowy tej nieruchomości, na co W. W. (2) nie chciała przystać i w istocie koszty te zaczęła pokrywać powódka, mimo iż nie była do tego zobowiązana. Okoliczności te wynikają nie tylko z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków ale i zeznań samej powódki. Z zeznań tych wynika, że na tle realizacji rozbudowy nieruchomości zaczęły powstawać między stronami spory – powódka kłóciła się z pozwanym o wykonanie schodów, o dach, strony wzajemnie oskarżały się o kradzież z budowy materiałów, o utrudnienia związane z dostępem do budowy. Zarzucała, że musiała pokrywać koszty budowy, chociaż nie była do tego zobowiązana. Tymczasem analiza tych zeznań, w kontekście zeznań innych świadków, w tym W. W., prowadzi do wniosku, że powódka w istocie pokrywała koszty budowy, które przypadają na W. W. a która to kosztów tych stosownie do posiadanego udziału ponosić nie chciała, gdyż uważała, że pozwany samowolnie zmienił aktem darowizny wysokość jej udziałów. Pozwany uznał zaś w pewnym momencie, że nie będzie sam finansował w całości rozbudowy i zażądał od siostry partycypowania w tych kosztach, na co ta nie chciała się zgodzić. Na tym właśnie tle zaczęły wynikać spory a powódka opowiedziała się w nim po stronie córki. Wtedy też powódka, by dach został położony, zdecydowała się wziąć kredyt. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że do tego momentu wszystkie koszty ponosił pozwany. Wysokość darowanych udziałów określiła zaś aktem notarialnym sama powódka i to pozwany otrzymał te udziały w niższej, niż pierwotnie zakładano, wysokości. Powódka nie wykazała także, by pozwany był zobowiązany do zapłaty kosztów rekompensujących utracone środki w związku z rozebraniem garażu. Z zeznań pozwanego wynika, że dach garażu był zarwany, nie nadawał się więc do użytku. Powódka okoliczności tej nie zaprzeczyła i nie przedstawiła przeciwnych dowodów. Podjęcie przez pozwanego zobowiązania w tym zakresie nie wynika też z aktu notarialnego o ustanowieniu darowizny, zatem brak podstaw do przyjęcia, że takie zobowiązanie na pozwanym spoczywało. Okoliczność zaś, że powódka domaga się obecnie od pozwanego opuszczenia lokalu w którym mieszka, jest bez znaczenia dla oceny, czy pozwany zachowywał się wobec niej w sposób rażąco niewdzięczny i świadczy o nastawieniu powódki do pozwanego a nie rażącej niewdzięczności pozwanego.. Powódka twierdziła też, że pozwany celowo zamurował jej szambo i kominy, jednak słusznie uznał Sąd Okręgowy, że okoliczności tych, by było to działanie celowe i złośliwie wymierzone przeciwko powódce nie wykazała. Pozwany w sposób logiczny wyjaśnił konieczność podjęcia decyzji o zamurowaniu szamba oraz przyczyny niedrożności przewodów kominowych, która zresztą została usunięta. W świetle pozostałych dowodów, brak jest podstaw by zeznaniom tym odmówić wiary, gdyż są one ze sobą spójne i logiczne. Trudno sobie wyobrazić, by pod posadzką mogło być usytuowane czynne szambo i logiczne jest wytłumaczenie przyczyn zapchania przewodów kominowych. Powódka twierdziła też, że pozwany uniemożliwiał jej wynajmowanie innym osobom lokalu użytkowego, jednak również tej okoliczności w żaden sposób nie wykazała. Z zeznań najemczynie M. P. wynikało, że zrezygnowała z wynajmu wyłącznie z powodu braku zysków. Nie wiedziała też nic o konfliktach między stronami i w zupełnie innym świetle niż powódka, przedstawiła przyczyny zalania wynajmowanego lokalu. Z zeznań tych nie wynika też w żaden sposób, by pozwanego cechowała wobec powódki zła wola, bądź rażąca niewdzięczność. Zeznania te, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w pełni zasługują na wiarę, gdyż jest to osoba postronna, niezaangażowana w konflikt i nie mająca interesu, by opowiadać się po którejś ze stron. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, również analiza zeznań innych przesłuchanych w sprawie „postronnych” świadków, szczególnie w kontekście zeznań samej powódki, nie dają podstaw do przyjęcia, że zachowanie pozwanego względem powódki wyczerpało znamiona rażącej niewdzięczności. Powódka twierdziła, że pozwany miał ją wyzywać słowami wulgarnymi, a nawet dopuszczać się względem niej rękoczynów, czego świadkami mieli być S. R. i Z. D.. Tymczasem z zeznań Z. D., który wykonywał więźbę dachową na spornej nieruchomości wynika, że nie był on nigdy świadkiem żadnych kłótni między stronami i nic o konflikcie nie wie. Pozwany kłócił się jedynie ze swoją siostrą o „jakieś udziały” i powstał problem, kto ma zapłacić za już wykonane prace. Powódka wraz z W. W. deklarowały zapłatę jedynie 30%, a pozwany 50%. Ostatecznie za te prace w kwocie 7000 zł zapłacił pozwany a świadek zszedł z budowy po wykonaniu więźby i dachu już nie wykonywał. Z zeznań S. R. wynika natomiast, że dwukrotnie był on świadkiem zajść. Za pierwszym razem miało to miejsce na posesji pozwanego, z której kazał mu się wynosić ojciec pozwanego, a za drugim razem na budowie, kiedy to powódka i W. W. (2) nie chciały pozwanego wpuścić na budowę i gdzie doszło do zajścia między pozwanym a jego siostrą. Wtedy też siostra pozwanego popryskala go gazem. Z osób postronnych świadkiem zajścia między powódka a pozwanym był też M. K., który wykonywał „usługę dla W. W.” – pokrycie dachowe. W jego obecności pozwany naubliżał matce i mówił, że nie ma tam wstępu. Sytuacja ta miała miejsce w październiku 2010 r. Świadek twierdził, że były problemy z dostępem do budowy, chociaż teren



budowy nie był raczej zamykany a pozwany nie utrudniał im prac. Ponadto nie potrafił on powiedzieć, jak przy tym zachowywała się sama powódka. Świadek A. S. słyszał co prawda kłótnie między stronami, ale nic bliższego na ten temat nie potrafił powiedzieć. Był natomiast świadkiem zajścia, kiedy to ojciec pozwanego wyzywał pozwanego i jego rodzinę słowami wulgarnymi i rzucił tosterem i przedłużaczem w samochód pozwanego. Również te zeznania, zdaniem Sądu Apelacyjnego w pełni zasługują na wiarę, gdyż są to osoby postronne niezaangażowane w konflikt i zeznania te tworzą logiczną całość z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. W szczególności znajdują swoje potwierdzenie w zawiadomieniach o popełnieniu przestępstwa, jakie w stosunku do W. W. i S. S. złożył pozwany. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zeznania te nie dają żadnych podstaw do przyjęcia, że pozwany dopuścił się wobec powódki niewdzięczności i to rażącej, co mogłoby powodować uwzględnienie jej powództwa. Z osób postronnych tylko M. K. potwierdził, że był raz świadkiem, jak pozwany wyzywał powódkę, przy czym świadek ten nie potrafił powiedzieć, jak przy tym zachowywała się sama powódka. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jednorazowy incydent między stronami (świadek zeznał, że nic nie wie o innych incydentach) nie może być podstawą do przyjęcia, że pozwany dopuścił się względem powódki rażącej niewdzięczności. Tym bardziej, że z zeznań tego świadka wynika, że w konflikcie w istocie pozostawali pozwany i jego siostra W. W. (2) i to między nimi dochodziło na budowie do kłótni. Żaden ze wskazanych wyżej świadków nie potwierdził natomiast, by pozwany używał kiedykolwiek wobec powódki przemocy fizycznej, szarpał ją powodując siniaki, czy używał gazu łzawiącego. Wręcz przeciwnie, z zeznań tych wynika, że przemocy względem pozwanego używał jego ojciec H. S. a gazu łzawiącego - siostra W. W. (2). Przeciwko pozwanemu nie toczy żadna sprawa karna, ani żadne postępowanie o niewłaściwe traktowanie powódki czy używanie przeciwko niej przemocy fizycznej. Powódka nie przedstawiła nawet żadnych dowodów, by były w tym zakresie jakieś interwencje policji. Wręcz przeciwnie, to z inicjatywy pozwanego toczą się postępowania o używanie względem niego przemocy przez H. S. i W. W..

Z tych też względów nie zasługują na wiarę, co do postawy pozwanego względem powódki i przebiegu zajęć, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zeznania świadków W. W., M. W. – męża W. W. i H. S.. Osoby te są bowiem bezpośrednio zaangażowane w konflikt, wrogo nastawione do pozwanego i żywotnie zainteresowane wynikiem niniejszego rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze powyższe, wyrok Sądu Okręgowego uznać należy za słuszny. Powódka, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie wykazała bowiem zaoferowanymi dowodami, że zachowanie pozwanego wyczerpywało względem powódki znamiona rażącej niewdzięczności. Wykazanie tej przesłanki było zaś niezbędne do uwzględnienia niniejszego powództwa. Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu nie odniósł się co prawda w sposób szczegółowy, do zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, jednak analiza tych zeznań dokonana przez Sąd Apelacyjny nie pozwala, jak chciałaby tego skarżąca, do wyprowadzenia odmiennych wniosków, niż uczynił to Sąd I instancji, z przyczyn wskazanych wyżej. Zebrany materiał dowodowy nie pozwala bowiem na przyjęcie, że to pozwany był inicjatorem konfliktu rodzinnego i jego zachowanie było świadomie skierowane przeciwko powódce z nieprzyjaznym wobec niej zamiarem. Słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że zachowanie pozwanego wpisuje się w istniejący, na tle wysokości darowanych udziałów i wzajemnych rozliczeń związanych z rozbudową darowanej nieruchomości, konflikt rodzinny, w który to konflikt powódka się czynnie zaangażowała i opowiedziała się po stronie swojej córki W. W., a nie po stronie pozwanego. Tymczasem, jak wskazał Sąd Apelacyjny na wstępie, do istniejących konfliktów rodzinnych i ich oceny pod kątem istnienia przesłanek do odwołania darowizny należy podchodzić z dużą dozą ostrożności, gdyż nie powinny one stanowić karty przetargowej w relacjach rodzinnych jako jedyna podstawa do odwołania darowizny.

Z powyższych względów, w oparciu o art. 385 k.p.c, Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

Mając na uwadze trudną sytuację materialną powódki oraz charakter sprawy, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 102 k.p.c. nie obciążył powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Ryszard Iwankiewicz Danuta Jezierska Mirosława Gołuńska